

Magdalena SZKUDLAREK

Poznań

Rola czynnika kurdyjskiego w syryjskiej wojnie domowej

Streszczenie: Trwająca od marca 2011 roku syryjska wojna domowa pozostaje jednym z najbardziej aktualnych problemów, przed jakimi stoi społeczność międzynarodowa, która dotychczas nie zdołała wypracować skutecznego jego rozwiązania. Wysoki stopień skomplikowania konfliktu, wielość biorących w nim udział stron i trudności w określeniu rzeczywistych intencji poszczególnych jego aktorów, powodują, że znalezienie takiego rozwiązania z każdym miesiącem staje się coraz mniej prawdopodobne. Efektem tego chaosu jest niedostrzeganie przez wielu komentatorów i analityków znaczenia czynnika kurdyjskiego, który zwłaszcza wobec wzrastającej roli radykalnych organizacji islamskich bywa niedoceniany. Jednocześnie, brak jednolitych struktur reprezentujących interesy społeczności kurdyjskiej zamieszkującej terytorium Syrii, wewnętrzne w niej podziały i nieumiejętność wyłonienia szeroko akceptowanego przywództwa powodują, że nie sposób mówić o Kurdach jako jednolitej, spójnej stronie konfliktu. Celem artykułu jest ukazanie roli, jaką poszczególne ugrupowania kurdyjskie odgrywają w syryjskiej wojnie domowej, relacji, jakie je łączą i istniejących pomiędzy nimi głębokich podziałów, powodujących, że nie są oni w stanie stworzyć jednolitego frontu, dążącego do realizacji wspólnego celu.

Słowa kluczowe: Kurdowie, Syria, autonomia, opozycja, reżim

Wstęp

Charakter niniejszej publikacji, wynikający z tego, iż jej przedmiotem jest wciąż trwająca w Syrii wojna domowa, powoduje konieczność odnoszenia się do zjawisk i procesów będących jeszcze w toku. W rezultacie, podstawą tej analizy są przede wszystkim bieżące wypowiedzi polityków, reprezentujących różne ugrupowania kurdyjskie zaangażowane w konflikt, oraz informacje podawane przez zachodnie i tureckie agencje prasowe. Brak jest jeszcze bowiem opracowań roli czynnika kurdyjskiego w syryjskiej wojnie domowej, które mogłyby być uznane za kompleksowe i ostateczne. Taka sytuacja powoduje to, że celem tej analizy nie jest podsumowanie i ocena tej roli, ale uporządkowanie zależności, jakie występują wśród podzielonych ugrupowań kurdyjskich i próba przewidzenia kierunku, w którym rozwinię się opozycyjna działalność każdego z nich. To bowiem, jaką linię postępowania wobec trwającej wojny domowej obiorą te ugrupowania, w znacznym stopniu wpłynie na kształt powojennego państwa syryjskiego, bez względu na to, która ze stron w tej wojnie zwycięży. Dowiedzeniu tej tezy poświęcona jest niniejsza analiza.

Sytuacja Kurdów syryjskich przed wybuchem konfliktu

Wielkość populacji kurdyjskiej w Syrii szacowana była na 1,7 miliona osób (*Assessments*, 2012) w 1998 roku, co odpowiada dziewięciu procentom społeczeństwa, choć

podobnie jak w Turcji i Iranie, liczba Kurdów podana może być tylko w dużym przybliżeniu, co jest konsekwencją prowadzonej przez te państwa polityki nieuznawania mniejszości. Kurdowie pojawili się na terenach dzisiejszej Syrii w wyniku działań prowadzonych w trakcie I wojny światowej oraz kończących ją traktatów międzynarodowych, z tym że inaczej niż w trzech pozostałych zamieszkiwanych przez nich państwach, obszary kurdyjskie w Syrii przedzielone są pasem zasiedlonym przez ludność arabską. Innymi słowy, trudno w przypadku Syrii mówić o terenach niemal czysto kurdyjskich, co zresztą na przestrzeni lat wydatnie utrudniało integrację poszczególnych grup Kurdów, a czego podtrzymywanie leżało w interesie władz syryjskich. Sprawujący w niepodległej Syrii władzę zwolennicy panarabizmu i arabskiego nacjonalizmu przyjęli politykę ignorowania istnienia mniejszości kurdyjskiej, jednak przez długi okres nie wiązały się z tym żadne szczególne represje. Sytuacja uległa rzeczywistemu pogorszeniu po roku 1962, kiedy wprowadzony został, trwający formalnie do 21 kwietnia 2011 roku stan wyjątkowy i rozpoczęto realizację planu wysiedlania Kurdów z zamieszkiwanych przez nich północno-wschodnich terytoriów kraju, rozciągających się pomiędzy miastami 'Afrīn¹, Jarābulus, 'Ayn al-'Arab, Al Ḥasaka i Qāmiṣhī. Plan ów zakładał 'opróżnienie' pasa przy granicy z Turcją, na którym następnie osiedlona miała zostać ludność arabska, a dotychczasowi jego mieszkańcy, Kurdowie, przeniesieni w głąb kraju. Kolejne lata przyniosły dalsze nasilanie się represji, co wynikało z przejścia władzy przez nacjonalistyczną partię Ba'āt. Ta bowiem rozpoczęła szeroko zakrojony program arabizacji społeczeństwa, z czym wiązała się przymusowa zmiana nazw miejscowości, aresztowania przywódców kurdyjskich, konfiskaty majątków, policyjne obławy i aresztowania, w efekcie czego blisko 30 tysięcy Kurdów zmuszonych zostało do emigracji. Mimo że z planów utworzenia 'pasa arabskiego' na tych terenach zrezygnowano już kilka lat później, przesiedlenia trwały do końca lat siedemdziesiątych XX wieku (Chaliand, 1993, s. 194–201). Równie obfitującym w negatywne dla ludności kurdyjskiej skutki okazał się spis powszechny przeprowadzony w 1961 roku, w którym obywatelstwa syryjskiego odmówiono 120 tysiącom Kurdów, uznając ich tym samym za cudzoziemców, co *de facto* oznaczało, że znaleźli się oni w sytuacji bezpaństwowców. Obywatelstwo to przyznano im dopiero w kwietniu 2011 roku (*Stateless*, 2012), co oznaczało, że przez cztery dekady kolejne dorastające pokolenia nie mogły legalnie podjąć pracy, leczyć się w państwowych szpitalach czy korzystać z oferty edukacyjnej szkół publicznych. Paradoksalnie, fakt niebycia przez takie osoby obywatelami, nie zwalniał ich z obowiązku odbycia służby wojskowej. Nadanie im obywatelstwa syryjskiego nie było jednak równoznaczne z nadaniem statusu mniejszości, podobnie więc jak w Turcji, w Syrii mniejszość kurdyjska oficjalnie nie istnieje, tym jednak różnili się syryjscy Kurdowie od tureckich, że właściwie do momentu wybuchu tak zwanej *Arabskiej Wiosny*, nie podejmowali prób oporu ani działań na rzecz zmiany swojego położenia. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był przede wszystkim panujący w Syrii terror, całkowity brak swobód obywatelskich i masowe naruszenia praw człowieka, dotyczące wszystkich obywateli, a nie tylko Kurdów. Zmianie tej sytuacji nie służył brak jakiegokolwiek reprezentacji politycznej, mogącej stanowić realne na-

¹ W zapisach nazw arabskich przyjęto zasady transliteracji ISO (Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej).

rzędzie walki o poprawę warunków bytu. Za taką nie może być uznana, powiązana z działającą na terytorium Turcji Partią Pracujących Kurdystanu (kurd. *Partiya Karkerên Kurdistan*, dalej PKK) Demokratyczna Partia Związkowa (kurd. *Partiya Yekîtiya Demokrat*, ang. *Democratic Union Party*, dalej PYD), której sposoby działania i cele polityczne nakreślone zostaną w dalszych częściach niniejszej publikacji.

Jednym z pierwszych przejawów dążenia syryjskich Kurdów do integracji przeciwko reżimowi prezydenta Baššara al-'Asada były wydarzenia, do jakich doszło w marcu 2004 roku podczas meczu piłki nożnej, w trakcie którego kibice jednej z arabskich drużyn rozwinęli plakaty z podobizną byłego dyktatora Iraku, Šaddāma Ĥusaina, zaś Kurdowie wywiesili swoje flagi narodowe. W efekcie sportowe wydarzenie przekształciło się w polityczny konflikt, 32 osoby zginęły, zaś ponad 2000 zostało aresztowanych (Hossino, Tanır, 2012, s. 2). Kolejnym istotnym wydarzeniem było ogłoszenie w październiku 2005 roku Deklaracji z Damaszku, potępiającej autorytarny i opierający się na klikach politycznych rząd, i wzywającej do pokojowych i stopniowych reform, opartych na porozumieniu, dialogu i poszanowaniu partnerów (Wright, 2008, s. 233–234). Dokument podpisany został przez partie, organizacje i stowarzyszenia tak kurdyjskie, jak i arabskie, zarówno świeckie, jak i religijne, nie miał więc charakteru kurdyjskiego manifestu, stanowił raczej pierwszą poważną próbę zjednoczenia się opozycji syryjskiej. W obliczu jednak prowadzonej przez prezydenta al-'Asada polityki terroru i nietolerowania opozycji, inicjatywy tego rodzaju miały nikłe szanse powodzenia, a dodatkowo nie sprzyjały im wewnętrzne podziały wśród mniejszości kurdyjskiej, podzielonej pomiędzy różne partie i organizacje. Bezprecedensową szansę na emancypację syryjskich Kurdów przyniosła dopiero seria zamieszek, protestów i konfliktów zbrojnych nazywanych *Arabską Wiosną*, które w Syrii przerodziły się w wojnę domową sił prezydenckiego reżimu z wieloma różnymi i wewnętrznie podzielonymi siłami opozycyjnymi.

Stosunek i udział ugrupowań kurdyjskich w wydarzeniach zapoczątkowanych 15 marca 2011 r.

Struktura kurdyjskiej opozycji wobec rządu prezydenta Baššara al-'Asada

Zaangażowanie ludności kurdyjskiej w walkę przeciwko reżimowi prezydenta al-'Asada trwa niemal od początku wojny domowej, która rozpoczęła się w połowie marca 2011 roku, jednak to, po której ze stron opowiedzą się poszczególne ugrupowania kurdyjskie, w ciągu pierwszych tygodni walk mogło rodzić wątpliwości. Wspomniana powyżej decyzja o przywróceniu 120 tysiącom Kurdów syryjskiego obywatelstwa była próbą pozyskania przez rząd przychylności mniejszości kurdyjskiej i zmniejszenie tym samym ilości sił, które jednocześnie wystąpiły przeciwko legalnej władzy. Ta próba pozyskania sojusznika w postaci ugrupowań kurdyjskich nie powiodła się jednak, a w zamieszkałych przez Kurdów miastach na północy Syrii także wybuchły zamieszki, choć początkowo nie tak silne, jak w sunnickich ogniskach zapalnych całego konfliktu, jak Aleppo, Homs czy Hama. Jednocześnie, głębokie zróżnicowanie i wewnętrzne podziały wśród Kurdów uniemożliwiają mówienie o jednolitej kurdyjskiej opozycji, która two-

rzyłaby spójny front oporu przeciwko władzom w Damaszku. Pewną próbą scalenia kurdyjskich ugrupowań politycznych było powołanie do życia w 2009 roku, a więc jeszcze przed wybuchem wojny, Kurdyjskiego Kongresu Politycznego, obejmującego kilkanaście organizacji, aspirującego również do zawarcia porozumienia politycznego z arabskimi ugrupowaniami opozycyjnymi, czego jednak nie udało się osiągnąć. W kwietniu 2011 roku, już po wybuchu pierwszych zamieszek, przywódcy Kongresu podjęli decyzję o rozszerzeniu spektrum jego działalności, czego wyrazem stało się powołanie Ruchu Narodowego Kurdyjskich Partii Politycznych, który szybko wydał program, wzywający do położenia kresu rządów monopartyjnych, zapewnienia równości wszystkich obywateli i konstytucyjnego zagwarantowania świeckości państwa. Od początku istnienia Ruchu prawdopodobne było jednak to, że nie będzie pełnił on swej roli, czego przejawem był konsekwentny bojkot spotkań innych ugrupowań opozycyjnych, jakie organizowane były w Turcji, a także kierowany pod adresem tych organizacji zarzut o niewystarczające wysiłki na rzecz walki z reżimem Baššara al-'Asada. Zgodnie z tymi obawami, mająca stanowić ujednoczenie opozycji kurdyjskiej, inicjatywa przetrwała tylko kilka miesięcy i oficjalnie została rozwiązana 26 października 2011 roku, mocą dokumentu stanowiącego jednocześnie statut założycielski Kurdyjskiej Rady Narodowej w Syrii (ang. *Kurdish National Council in Syria*, dalej KNC), jednego z trzech głównych ciał, w których skupiają się działacze kurdyjscy. Dwa pozostałe to Syryjska Koalicja Narodowa na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych (ang. *National Coalition for Syrian Revolutionary and Opposition Forces*), nazywana w skrócie Syryjską Koalicją Narodową (ang. *Syrian National Coalition*, dalej SNC) i Demokratyczna Partia Związkowa – PYD (Hosino, Tanır, 2012, s. 4–10).

Syryjska Koalicja Narodowa (SNC)

Utworzona została w trakcie konferencji w Doha w Katarze, odbywającej się w dniach 4–11 listopada 2012 roku i stanowi kontynuację działań utworzonej rok wcześniej Syryjskiej Rady Narodowej, jest więc najważniejszą platformą współpracy ugrupowań opozycyjnych. Przez rząd libijski SNC uznawana jest za jedyne legalne reprezentanta państwa syryjskiego, zaś w kilka dni po zakończeniu konferencji w Doha decyzje o uznaniu Koalicji za ciało przedstawicielskie narodu syryjskiego podjęły też Turcja, Wielka Brytania i Francja. Podobne stanowisko zajmują państwa Zatoki Perskiej, z których część posadzana jest o dostarczanie broni opozycyjnej Armii Wolnej Syrii (*Muhalliflere*, 2012). Poparcie dla tej inicjatywy długo wyrażały również USA, jednak prezydent Barack Obama konsekwentnie odmawiał uznania SNC za rząd emigracyjny. Zmiana stanowiska w tej kwestii nastąpiła 12 grudnia 2012 roku, kiedy prezydent USA uznał SNC za jedyne i oficjalne reprezentanta narodu syryjskiego, co spotkało się z wyraźną krytyką ze strony rosyjskiej (Tanış, 2012). Problemem, z którym przez cały okres swojego funkcjonowania boryka się Syryjska Rada Narodowa, jest kwestia jej niskiej reprezentatywności: początkowo do Rady przystąpiły tylko trzy ugrupowania kurdyjskie, dwa z nich jednak, po fiasku rozmów w partiach skupionych w KNC, o czym mowa będzie poniżej, zrezygnowały z członkostwa, w efekcie czego w jej pracach brała udział tylko jedna organizacja kurdyjska – Partia Przyszłości – której przywódca Mash'al Tammo zamordowany został w lipcu 2011 roku. Reprezentacja kurdyjska była więc w Radzie nieliczna,

a tym samym jej siła oddziaływania i wpływania na kreowaną przez Radę wizję 'postasadowskiej' Syrii była ograniczona. Remedium na niereprezentatywność składu Rady i niewielką skuteczność jej działań skierowanych na skonsolidowanie sił opozycyjnych ma być przyjęcie nowej, konfederacyjnej formy współpracy. Utworzona w listopadzie 2012 roku SNC skupiać ma ugrupowania opozycyjne wobec rządu, działające tak w samej Syrii, jak i poza jej granicami, i w założeniu skład jej ma odzwierciedlać strukturę społeczeństwa syryjskiego. Spodziewać się jednak należy, że w przypadku mniejszości kurdyjskiej ta reprezentatywność będzie raczej umowna, a na pewno nie będą w jej składzie osobowym reprezentowane poglądy tej części społeczności kurdyjskiej, która stanowczo domaga się politycznej i administracyjnej autonomii. Mimo tej niereprezentatywności, członkowie Rady, wiedząc, że nie sposób mniejszości kurdyjskiej i jej postulatów ignorować, złożyli jej szereg obietnic, w tym jej konstytucyjne uznanie za odrębną od Arabów grupę etniczną, której przyznany zostanie szereg praw służących wyeliminowaniu jakiegokolwiek dyskryminacji, a której członkowie funkcjonować będą na zasadach równości ze wszystkimi innymi obywatelami. Jednocześnie zachowana zostanie zasada terytorialnej niepodzielności Syrii i jednolitości narodu syryjskiego. Podobnie jak Rada, tak i będąca zupełnie nową formą współpracy SNC, jest więc przeciwna autonomii kurdyjskiej, zbliżonej w swym kształcie do irackiego Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego. Wyraźnie zostało to po raz kolejny podkreślone w umieszczonej na stronie internetowej Rady informacji na temat konferencji w Doha, w której stwierdzone zostało, że jednym z najważniejszych celów SNC jest „afirmowanie jedności narodowej, wraz z wszystkimi jej elementami (Arabami, Kurdami i innymi grupami etnicznymi bądź wyznaniowymi) i odrzucanie wszelkich nawoływań do konfliktów etnicznych” (*Syrian Council*, 2012). Były przewodniczący Rady Burhan Ğalioun zapowiedział natomiast, że powojenna Syria rządzona będzie w oparciu o zasadę decentralizacji, nie precyzując jednak jej charakteru. Wzbudziło to sprzeciw bardziej radykalnych organizacji kurdyjskich, niebędących członkami Koalicji, domagających się decentralizacji zarówno administracyjnej, jak i politycznej. Ich krytykę potęgują też jej bliskie relacje z premierem Turcji, którego trudno podejrzewać o sympatię dla kurdyjskich marzeń o niepodległości lub przynajmniej autonomii. Siłę tych argumentów dodatkowo wzmacnia to, że jednym z najsilniejszych stronnictw w Koalicji są konserwatywni, sunniccy członkowie Bractwa Muzułmańskiego, których również nie sposób posądzać o sprzyjanie domagającym się konstytucyjnego zagwarantowania świeckości państwa Kurdom.

Kurdyjska Rada Narodowa (KNC)

Jest to obecnie największa kurdyjska organizacja polityczna, utworzona 26 listopada 2011 roku w irackim mieście Erbil, pod patronatem Mes'uda Barzani'ego, prezydenta rządu Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego. Skupia przedstawicieli wszystkich kurdyjskich partii politycznych, funkcjonujących na terenie Syrii, z wyjątkiem dwóch: Partii Przyszłości, która tradycyjnie działała w ramach Syryjskiej Rady Narodowej, zaś obecnie funkcjonuje w ramach Syryjskiej Koalicji Narodowej (SNC), oraz Demokratycznej Partii Związkowej (PYD). KNC łączy w sobie nie tylko partie polityczne, ale również ponad tuzin organizacji młodzieżowych, a wyrazem poparcia, jakim cieszy się wśród syryjskich Kurdów były zamieszki, do jakich doszło późną jesienią 2011 roku w mieście

Qāmišlî, w trakcie których licznie pojawiły się transparenty z napisem „The KNC represents me!” (Hossion, Tanir, 2012, s. 4). Pod względem programowym jest zdecydowanie bardziej radykalna niż kurdyjscy działacze, którzy zdecydowali się na przystąpienie do SNC – jednoznacznie popiera toczącą się rewolucję i odrzuca możliwość jakiegokolwiek współpracy z reżimem. Początkowo jej postulaty nie były wyraźnie sformułowane, dotyczyły głównie nieokreślonej bliżej formy samostanowienia przez mniejszość kurdyjską, obecnie jednak artykułowane przez nią koncepcje wydają się być jaśniejsze. KNC domaga się przede wszystkim konstytucyjnego uznania istnienia tożsamości kurdyjskiej i narodu kurdyjskiego, przy czym znaczny nacisk kładziony jest na sformułowanie o ‘narodzie kurdyjskim zamieszkującym historycznie kurdyjskie tereny’. Ponadto partia mówi o zniesieniu wszelkich ograniczeń związanych z wyrażaniem tożsamości, łącznie ze zniesieniem zakazu używania języka kurdyjskiego i otwierania szkół oraz wypracowaniu mechanizmu zadośćuczynienia ofiarom tej dyskryminacji. Wysuwa także postulat zagwarantowania Kurdom politycznej decentralizacji, przy zachowaniu jedności terytorialnej Syrii (*The Kurdish*, 2012). Takie sformułowanie rodzić może wątpliwości co do rzeczywistych intencji przywódców partii, którzy wprawdzie nie mówią otwarcie o federacyjnej formie państwa, jednak to właśnie taki sens ukryty jest między wierszami ich wypowiedzi. Ilustracją tego jest wypowiedź samego Abdulhakima Baššāra, przewodniczącego KNC, który w rozmowie z tureckim portalem informacyjnym *Islahhaber.com* stwierdził, że „Tam [w Kurdyjskim Okręgu Autonomicznym – przyp. M.Sz.] jest ponad tysiąc żołnierzy, którzy wcale nie zamierzają natychmiast wracać do Syrii. Jednak jeśli reżim w Damaszku upadnie lub sytuacja na terenach kurdyjskich się pogorszy, wszyscy oni mogą wrócić i bardzo skutecznie zapewnić bezpieczeństwo narodu kurdyjskiego” (*ENKS*, 2012). Wypowiedź ta, stanowiąca wyraźną pogroźkę i próbę demonstracji siły, jaka stoi za KNC, ukazuje jej bezkompromisowość i brak gotowości do jakichkolwiek ustępstw na rzecz reżimu, co z kolei wynika ze świadomości, że druga taka szansa na wywalczenie autonomii dla Kurdów syryjskich może się ponownie nie powtórzyć.

Demokratyczna Partia Związkowa (PYD)

Partia ta często bywa określana mianem syryjskiego ramienia PKK, która uznawana jest za organizację terrorystyczną między innymi przez USA i UE. Współpraca obu partii faktycznie pozostaje tajemnicą poliszynela, a ich relacje rozwijają się od lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to na terytorium Syrii ukrywał się przywódca PKK Abdullah Öcalan, później, w wyniku dyplomatycznej presji Turcji z niej wydalony. Zanim jednak to nastąpiło, PYD wykazywała się bardzo dużą aktywnością na granicy syryjsko-tureckiej, do tego stopnia, że w 1998 roku konieczne stało się podpisanie tak zwanego Porozumienia z Adany, bilateralnego układu mającego chronić obie strony przed działalnością grup terrorystycznych. Umowa ta została odnowiona w 2011 roku i do dziś może stanowić prawną podstawę wkroczenia wojsk tureckich na terytorium Syrii, w sytuacji, gdy działalność terrorystyczna prowadzona z ziem syryjskich oznaczać będzie bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Turcji (*Türkiye Cumhuriyeti Hükümeti ile Suriye Arap Cumhuriyeti Hükümeti Arasında Terör ve Terör Örgütlerine Karşı Ortak İşbirliği Anlaşmasının Onaylanmasının Uygun Bulunduğuna Dair Kanun No 6233*, 2011). Porozumienie z Adany stanowiło narzędzie walki z PYD aż do wybuchu syryjskiej wojny do-

mowej, która, podobnie jak innym organizacjom kurdyjskim, i jej przyniosła nadzieję na uzyskanie rzeczywistej autonomii.

Spośród wszystkich działających w Syrii ugrupowań aspirujących do reprezentowania interesów kurdyjskich, to właśnie PYD jest najbardziej radykalnym. Wzywa ona do konstytucyjnego przyznania syryjskim Kurdom prawa do samostanowienia, które realizowane będzie bez naruszania granic państwa, na przykład poprzez federację z irackim Kurdyjskim Okręgiem Autonomicznym, otwarcie popiera również odbywającego wyrok dożywotniego pozbawienia wolności przywódcę PKK Abdullaha Öcalana, w którego poglądach upatruje również remedium na problemy Kurdów syryjskich. Rola, jaką PYD zdaje się obecnie pełnić, ulega całkowitemu odwróceniu i zmianie w stosunku do tego, jak wyglądała przed wybuchem zamieszek, które dały początek syryjskiej wojnie domowej. W okresie pokoju rząd prezydenta Baššāra al-'Asada czynił, co w jego mocy, by maksymalnie ograniczyć możliwości działania PYD, co nie przeszkadzało mu w równoczesnym wspieraniu terrorystycznych działań PKK, przyczyniając się tym samym do osłabienia sąsiedniej Turcji. Wybuch powstania przeciwko rządowi wydaje się ten trend odwracać i coraz częściej napotkać można twierdzenia o podwójnej roli, jaką PYD miałyby w nim pełnić. Postawa jej przywódców wyraźnie ewoluowała i dziś coraz częściej skłania do uznania PYD za aktora grającego podwójną rolę: radykalnej kurdyjskiej opozycji, walczącej o prawa pozbawionych ich mniejszości i jednocześnie 'agenta' reżimu czyli *ash-Shabiḥah* – oddziałów uzbrojonych cywilów, atakujących osoby zaangażowane w antyrządowe zamieszki (Atawan, 2012). Początkowa postawa PYD wobec reżimu różniła się znacznie od obecnych deklaracji, czego dowodzi między innymi wypowiedź jej przywódcy Šāliḥa Muslima, który 26 marca 2011 twierdził, że zbyt zdecydowany opór wobec legalnej władzy grozi interwencją wojskową z zewnątrz, a rewolucja nie będzie miała z punktu widzenia ludności kurdyjskiej sensu, jeśli nie zostanie zreorganizowany system oparty na panarabizmie (Hossino, Tanir, 2012, s. 10). W podobny ton wpisuje się stwierdzenie następcy Abdullaha Öcalana na stanowisku przewodniczącego PKK, Murata Karayılan, który jeszcze w sierpniu 2011 roku twierdził, że „reżim al-'Asada nie stanowi dla Kurdów żadnego zagrożenia” (Orhan, 2012). W tym samym czasie, celem odwrócenia uwagi od tego rodzaju niepopularnych już w tym okresie stwierdzeń, zarówno PKK, jak i PYD podjęły próbę zdystansowania się od reżimu, a rzecznik pierwszej z nich w Iraku stwierdził, że „żadna z organizacji nie ma z dyktatorskim i despotycznym reżimem nic wspólnego, [...] i nie będzie wspierać jego krwawych praktyk w żadnych okolicznościach” (PKK, 2012). Obecnie, zgodnie z deklaracjami przedstawicieli PYD, zdecydowanie nie wspiera ona rządu w Damaszku, czego dowodem ma być jej udział w antyrządowych demonstracjach, a także bojkot referendum konstytucyjnego, jakie odbyło się 26 lutego 2012 roku, który argumentowano tym, że przedstawiony projekt nowej konstytucji nie daje Kurdom właściwie żadnych nowych praw. Mimo takich zabiegów, podejrzania o współpracę z władzami w Damaszku nie ustają, a dodatkowo podsycają je oskarżenia o zamordowanie przywódcy kurdyjskiej Partii Przyszłości, Mash'ala Tammo, działania na rzecz osłabienia konkurencyjnych partii opozycyjnych, jak choćby ataki na członków innych ugrupowań kurdyjskich, przeprowadzone w mieście 'Afrīn na początku 2012 roku, aż w końcu niezrozumiała kwestia powrotu do Syrii Šāliḥa Muslima. Zmuszony w 2010 roku do opuszczenia Syrii i ukrycia się w Iraku przywódca PYD, bez przeszkód w listopadzie 2011 roku powrócił do swojego państwa

i przyłączył się do antyrządowych protestów w mieście Qāmišlī. Zaprzeczeniu tym podejrzaniom nie służy również fakt otwierania przez PYD w różnych częściach Syrii nielegalnych szkół i ośrodków kultury kurdyjskiej oraz ustanawianie lokalnych struktur władzy, co rząd wydaje się ignorować. Przywódca PYD tę niezrozumiałą aprobatę tłumaczy niechęcią władz państwa do angażowania się w konflikt na kolejnym froncie oraz podkreśla, iż nieprawdziwe są twierdzenia o tolerowaniu przez rząd prezydenta Baššāra al-'Asada zbrojnego ramienia PYD. O ile jednak kierowane pod adresem PYD podejrzania o współpracę nie są nieuzasadnione, o tyle nie jest to współpraca bezwarunkowa, dochodzi bowiem niekiedy do złamania tego specyficznego sojuszu taktycznego. Tak stało się w lutym 2012 roku w mieście 'Ayn al-'Arab, gdzie doszło do ostrzelania siedzib PYD przez wojska rządowe, w wyniku czego życie straciła jedna osoba, co z kolei stało się dla jej przedstawicieli powodem do zarzucania stronie prezydenckiej chęci przeprowadzenia ataku na dom samego Šāliḥa Musliama, co udaremnić miały lokalne bojkoty młodzieży kurdyjskiej. To zaś stanowić ma dowód na poparcie, jakim PYD cieszy się wśród syryjskich Kurdów. Część przedstawicieli PYD twierdzi, że wydarzenia te były „prowokacją, mającą na celu wciągnięcie w konflikt pokojowo nastawiony naród kurdyjski” (Hossino, Tamir, 2012, s. 13), ale na pewno nie było nią skazanie przez sąd wojskowy trzech członków PYD z powodu członkostwa w organizacji terrorystycznej, co z kolei przeczyć może tezie o konsekwentnej współpracy obu stron. Ta bowiem wydaje się mieć raczej charakter sojuszy zawieranych *ad hoc*, wtedy, gdy jest to opłacalne dla każdej z nich, a wyznacznikiem owej opłacalności i zbieżnym ich interesem jest jak najszybsze osłabienie sił opozycyjnych, skupionych w KNC i SNC.

Relacje pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami opozycyjnymi

Charakterystyka roli, jaką czynnik kurdyjski odgrywa w syryjskiej wojnie domowej, wymaga odniesienia do relacji łączących poszczególne podmioty, tworzące tak zwaną kurdyjską opozycję, mimo że ta, jak wspomniano powyżej, nie tworzy jednolitego bloku. Ocena tych zależności jest tym bardziej skomplikowana, że niejednokrotnie cele deklarowane przez konkretne ugrupowania odbiegają od ich rzeczywistych zamiarów, co z jednej strony nie jest w świecie polityki niczym zaskakującym, z drugiej jednak, w sytuacji wojennej dodatkowo utrudnia rzetelną ocenę kondycji kurdyjskich ugrupowań opozycyjnych.

Relacje pomiędzy Syryjską Radą Narodową i Kurdyjską Radą Narodową od momentu ich powstania, a więc od połowy 2011 roku, były i są trudne, choć pewną szansą na zmianę tej sytuacji wydaje się być stworzenie nowej formy współpracy, jaką jest Syryjska Koalicja Narodowa na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych. Podstawową różnicą dzielącą obie partie jest fundamentalna kwestia stosunku do organizacyjnej formy funkcjonowania mniejszości kurdyjskiej w 'postasadowskiej' Syrii. O ile bowiem KNC konsekwentnie mówi o politycznej i administracyjnej autonomii, co w praktyce oznaczałoby federacyjną formę państwa, o tyle SNC od początku postulat ten odrzuca, mówiąc o jego iluzyjności i nie godząc się na nic, co wykraczałoby poza decentralizację administracyjną. Konsekwentną odpowiedzią KNC na tego rodzaju propozycje jest twierdzenie o tym, iż oferta ta nie stanowi z punktu widzenia ludności kurdyjskiej żadnej nowości, ponieważ już przedwojenna Syria funkcjonowała w oparciu o zasadę decentralizacji (Hos-

sino, Tanir, 2012, s. 6). Rozwiązaniu tego problemu, stanowiącego główną przeszkodę na drodze do integracji partii opozycyjnych, służyć miało spotkanie przywódców obu ugrupowań, do jakiego doszło w styczniu 2012 roku w stolicy Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego, irackim mieście Erbil. Mimo wzajemnych deklaracji o wspólnych celach obu partii, rozmowy zostały zerwane po tym, jak Syryjska Rada Narodowa odrzuciła postulat KNC dotyczący konstytucyjnego zagwarantowania kurdyjskiej autonomii politycznej i prawa do samostanowienia w ramach syryjskiej integralności terytorialnej. Dodatkowo, przedstawiciele Bractwa Muzułmańskiego, najsilniejszej frakcji SNC, zapowiedzieli, że nie zgodzą się na usunięcie z oficjalnej nazwy państwa słowa 'arabska', tak by w miejscu 'Syryjskiej Republiki Arabskiej' pojawiła się po prostu 'Republika Syryjska', czego chcieliby członkowie KNC. Rozmowy zostały zerwane mimo wezwań do wysiłków na rzecz integracji, jakie docierać zaczęły z Tunisu, w którym 24 lutego 2012 roku rozpoczęło się pierwsze spotkanie Grupy Przyjaciół Narodu Syryjskiego², która ustami sekretarza stanu USA Hillary Clinton apelowała o podtrzymanie negocjacji. Szczyt napięcia pomiędzy obiema partiami nastąpił w kwietniu 2012 roku, kiedy ogłoszono dokument pod tytułem „Karta Narodowa: Kwestia kurdyjska w Syrii”, który w przeciwieństwie do projektu dokumentu kończącego spotkanie w Tunisie, nie zawiera zapisów prawnie sankcjonujących kurdyjską odrębność językową. To zaś skłoniło KNC do wycofania się z rozmów i oskarżenia Syryjskiej Rady Narodowej o uleganie manipulacji ze strony Turcji, zainteresowanej przyznaniem mniejszości kurdyjskiej w Syrii jak najwęższego zakresu praw. Ostatecznie jednak, KNC, świadoma konieczności współpracy z najważniejszym i jedynym uznawanym za granicą ciałem opozycyjnym, złagodziła nieco swoje żądania pełnej decentralizacji politycznej i zdecydowała się na kontynuowanie rozmów z innymi siłami kurdyjskimi. Znacząco wpłynęły na to zarzuty o niewystarczające zaangażowanie sił kurdyjskich w toczącą się rewolucję i projekt obalenia reżimu, które przedstawiciele Syryjskiej Rady niejednokrotnie kierowali pod adresem działaczy KNC. Przykładem takiej wypowiedzi są słowa Samīra Našara, członka Komitetu Wykonawczego SNC, który w wywiadzie dla internetowego portalu zajmującego się monitorowaniem przestrzegania praw Kurdów *kurdwatch.com* stwierdził, że „Oskarżamy Kurdów o zbyt małe zaangażowanie w rewolucję. Bardzo wysoko cenimy syryjskiego ducha narodowego kurdyjskiej młodzieży, która nie uzależnia swego stanowiska od kurdyjskich partii politycznych. Ich udział w rewolucji jest nie do przecenienia. Niestety, mamy pewną wątpliwość, dotyczącą tego, czy ugrupowania kurdyjskie są faktycznie zaangażowane w rewolucję jako taką, czy może pozornie angażują się w działania tylko dla tych terenów, które zamieszkują? To zaś nasuwa przypuszczenie, że partie owe nadal prowadzą dialog z reżimem. A to będzie miało swoje poważne konsekwencje po jego upadku” (*Samīr Našar*, 2012). Tego rodzaju sugestie i ostrzeżenia skłoniły KNC do złagodzenia

² Brak jest jednolitego nazewnictwa tej inicjatywy i obok nazwy użytej przez autorkę, spotkać można również inne określenia, takie jak Grupa Przyjaciół Syrii, Przyjaciele Syrii czy Przyjaciele Demokratycznej Syrii. Użycie w tekście nazwy Grupa Przyjaciół Narodu Syryjskiego wynika z przyjęcia postawy reprezentowanej przez większość tureckich mediów, opierającej się na założeniu, iż używanie nazwy Przyjaciele Syrii mogło by błędnie sugerować wsparcie dla państwa syryjskiego, wciąż uosabianego przez prezydenta Baššāra al-'Asada. Stąd nacisk na podkreślanie poparcia dla narodu syryjskiego i ku tej formie przychyliła się autorka.

swego stanowiska w kwestii autonomii kurdyjskiej i podjęcia rozmów, mających na celu integrację ugrupowań opozycyjnych, czego wyrazem jest stworzenie nowej formy współpracy, jaką jest powstała w listopadzie 2012 roku Syryjska Koalicja Narodowa na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych. W jej składzie zasiadają działacze kurdyjscy, istnieje więc formalna możliwość wywierania wpływu na decyzje, jakie będą w sprawach kurdyjskich zapadały, ocena jednak realności tego wpływu wymagała będzie czasu.

Zgola inaczej prezentują się relacje obu tych sił opozycyjnych z PYD, która swoją postawę wobec nich opiera na oskarżeniach o bycie marionetką premiera Turcji Recepa Tayyipa Erdoğan. Zarzuty dotyczące działania SNC na korzyść Turcji wynikają przede wszystkim z faktu zdominowania tego gremium przez Bractwo Muzułmańskie, bardzo bliskie ideologicznie rządzącej Turcją Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, dalej AKP). Celem władz Turcji jest więc w opinii przywódców PYD utworzenie w powojennej Syrii systemu politycznego opartego na zasadach zmodernizowanego islamu, tak, jak dzieje się to w Turcji od roku 2002, w której władzę objęła AKP³. Wyrazem takiego stanowiska jest wypowiedź przywódcy PYD Şālihā Muslima, który do konferencji w Doha odniósł się następującym stwierdzeniem: „Oni powtarzają te same błędy, co Syryjska Rada Narodowa. Są jednokolorowi, znów rządzą duchowni. Ponad 60% Syryjskiej Rady Narodowej stanowili członkowie Bractwa i związanych z nim grup religijnych, a powstająca obecnie Koalicja powtarza ten sam błąd. [...] Są całkowicie posłuszni Turcji i Katarowi” (*PYD leader*, 2012). Przy okazji tej samej wypowiedzi stwierdza również, że „działacze kurdyjscy [przybyli na konferencję w Doha – przyp. M.Sz.] nie reprezentują syryjskich Kurdów. Zostali wybrani przez pryzmat interesów tureckich” (*PYD muhalif*, 2012). Nawet tak krótka analiza wypowiedzi lidera PYD wyraźnie wskazuje na to, iż w jego opinii politycy kurdyjscy zaangażowani w prace SNC to kolaboranci i zdrajcy sprawy kurdyjskiej, wykorzystywani przez państwa regionu, zainteresowane ukróceniem kurdyjskich aspiracji narodowych, w tym przede wszystkim Turcję, zaniepokojoną wzrastającą aktywnością już nie tylko PYD, ale również PKK. W efekcie, w kontekście kolejnych prób integracji sił opozycyjnych w Syrii, PYD, która konsekwentnie próby te bojkotuje, pozostaje organizacją antysystemową, szkodzącą swymi działaniami całej syryjskiej opozycji, co dodatkowo wzmacnia podejrzenia o możliwość jej współpracy z siłami rządowymi.

Również relacje na linii PYD–KNC nie sprzyjają ujednocnieniu się kurdyjskich sił zaangażowanych w syryjską wojnę domową. Mimo że PYD brała udział w konferencji założycielskiej Kurdyjskiej Rady Narodowej, nie zdecydowała się na wstąpienie w jej szeregów ze względu na zbyt małą radykalność jej postulatów. Współpracy nie sprzyjały dodatkowo posądzenia PYD o taktyczny sojusz z władzami w Damaszku, choć oficjalnym powodem, dla którego nie decyduje się ona na przystąpienie do KNC jest niewiara jej przywódców w to, by kierownictwo Rady zostało wybrane w demokratyczny sposób (Hossino, Tanır, 2012, s. 7). Istotne znaczenie dla tych relacji ma także element rywalizacji pomiędzy Abdullahem Öcalanem, którego otwarcie wspiera PYD, a Mesûdem Barzanîm, patronem i orędownikiem inicjatywy, jaką jest KNC. Jednocześnie, to właśnie ten

³ Jako że charakterystyka systemu politycznego Turcji nie jest przedmiotem niniejszej analizy, słuszność tego porównania nie będzie tu poddawana ocenie.

ostatni podjął się trudnego zadania doprowadzenia do współpracy obu sił, inicjując w styczniu 2012 roku spotkanie ich przywódców, którego efektem stało się podpisanie porozumienia mającego zapobiegać powtarzaniu się incydentów, w których bojownicy PYD dokonywali fizycznych ataków na zwolenników którejs z pozostałych sił kurdyjskich. Powołano również wspólny komitet odpowiedzialny za zapobieganie jakimkolwiek konfliktom kurdyjsko-kurdyjskim. Kontynuacją tego trendu były kolejne wspólne przedsięwzięcia, mające położyć kres rywalizacji PYD i KNC, w tym powołanie 12 lipca 2012 roku wspólnego Najwyższego Komitetu Kurdyjskiego, organu mającego od tej pory sprawować najwyższą władzę na terytoriach kurdyjskich. Również podczas tego spotkania poruszona została kwestia utworzenia wspólnych sił zbrojnych, mających w imieniu obu organizacji strzec bezpieczeństwa owych obszarów, na tym jednak etapie nie udało się wypracować satysfakcjonującego obie strony kompromisu. Inicjatywa ta została zlekceważona przede wszystkim przez PYD, która mimo podpisanego porozumienia kontynuowała własną działalność, nastawioną na podporządkowanie sobie jak największej części kurdyjskich regionów Syrii. Efektem tak wysokiej aktywności PYD jest całkowita utrata kontroli nad tymi terenami przez siły rządowe, zaangażowane w walkę z Armią Wolnej Syrii na terenie całego kraju. Według niektórych informacji, we wrześniu 2012 roku pod kontrolą PYD znajdowało się 365 miejscowości, a w każdej z nich powstały i funkcjonują lokalne ośrodki władzy, obsadzone przez jej zwolenników (Hussein, 2012). Regularnie również, mimo zawartych porozumień, pojawiają się informacje o przeprowadzanych przez bojówki PYD atakach wymierzonych w zwolenników KNC i SNC. Według informacji tureckiego dziennika „Zaman”, 9 listopada 2012 roku w wyniku napaści żołnierzy PYD na dwa kurdyjskie domy w Aleppo życie straciła jedna osoba, zaś trzy inne zostały ciężko ranne (PKK'nin, 2012). Takimi atakami organizacja nie tylko demonstruje swoją wzrastającą siłę, ale również zastrasza ludność kurdyjską, zamieszkującą tereny znajdujące się pod jej kontrolą po to, by zapobiec jej przyłączeniu się do innych organizacji kurdyjskich, w tym przede wszystkim KNC. To samo ma na celu usuwanie z domostw i budynków użyteczności publicznej tradycyjnych, żółto-czerwono-zielonych flag kurdyjskich i zastępowanie ich flagami PKK, regularnie powtarzające się na obszarach, z których siły swe wycofała Armia Wolnej Syrii. Ta trwająca właściwie od początku syryjskiej wojny domowej rywalizacja między PYD a KNC długo uniemożliwiała stworzenie przez nie wspólnych sił wojskowych, zdolnych do ochrony ludności kurdyjskiej, i wciąż powoduje, że reprezentanci każdej ze stron zarzucają członkom tej drugiej, że to właśnie przed nimi w największym stopniu należy tę ludność chronić. Te wzajemne podejrzania i oskarżenia spowodowały, że niepowodzeniem zakończyły się podjęte w lipcu 2012 roku działania na rzecz wypracowania formy wspólnej działalności wojskowej i porzeczano na powołaniu wspomnianego powyżej Najwyższego Komitetu Kurdyjskiego. Kolejne starania o zmianę tej sytuacji i położenie kresu rywalizacji obu podmiotów podjęte zostały pod koniec listopada 2012 roku. Podczas spotkania przywódców obu partii w Erbilu ustalono, że utworzona zostanie jednolita armia kurdyjska, nad którą zwierzchnictwo sprawował będzie Najwyższy Komitet Kurdyjski. Obie strony zgodnie przyznały, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie było trudne i nadal nie wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione, jednak mimo to, udało się dojść do zgody w zasadniczej kwestii, jaką było wyrażenie woli istnienia jednego wojska kurdyjskiego. Jedną z najważniejszych kwestii spornych były zarzuty, jakie wcześniej przywódcy KNC

kierowali pod adresem PYD, zarzucając jej, że wbrew lipcowemu porozumieniu nie dopuszczała ona tysięcy kurdyjskich uciekinierów z Syrii do zaangażowania się w działania KNC i siłą wymuszała na nich wstąpienie we własne szeregi. Zgodnie zaś z deklaracjami poczynionymi w listopadzie, wspólna armia otwarta będzie dla wszystkich kurdyjskich ochotników i zachowa całkowitą neutralność polityczną. Wypowiedzi przedstawicieli tak KNC, jak i Syryjskiej Koalicji Narodowej, mimo że optymistyczne, pozostają również ostrożne ponieważ, jak twierdzi Sipan Sayda, członek SNC, „PYD zawsze wyraża chęć, ale jak tylko wraca do Syrii, przestaje realizować podjęte zobowiązania” (van Wilgenburg, 2012).

Analiza możliwych kierunków ewolucji kurdyjskiej opozycji antyrządowej w Syrii

Charakter dotychczasowej działalności PYD, w tym przede wszystkim sabotowanie innych kurdyjskich przedsięwzięć opozycyjnych, może sugerować, że i tym razem nad wolą porozumienia liderów zwyciężą partykularne interesy poszczególnych działaczy, którym nie zależy na integracji opozycji. Do takich zaliczają się głównie najbardziej radykalni aktywiści PYD, którzy nie ufają ani KNC, której zarzucają zbyt słaby nacisk na stworzenie realnej kurdyjskiej autonomii, ani tym bardziej SNC, w której widzą wykonawcę interesów tureckich. Dodatkowo, realizację postanowień z Erbilu utrudniać będą wciąż kierowane pod adresem PYD zarzuty o współpracę z rządem prezydenta Baššāra al-’Asada. Ich nasilaniu się sprzyja bowiem to, że wojska rządowe w praktyce całkowicie wycofały się z kurdyjskich obszarów państwa, pozostawiając tym samym PYD wolną rękę w działaniu, z czego ta aktywnie korzysta, podporządkowując sobie konsekwentnie kolejne wsie i miasteczka. To zaś sugeruje istnienie porozumienia obu stron polegającego na tym, że PYD, w zamian za odśrodkowe sabotowanie działań opozycji, otrzymuje pod swoją kontrolę obszary dla siebie najistotniejsze. Ewentualna prawdziwość tezy, zgodnie z którą taktyczna współpraca PYD ze stroną rządową istnieje, spowoduje, że nadzieje na ujednoczenie działań ugrupowań kurdyjskich i powstanie armii będącej realną siłą, okażą się złudne. W tej sytuacji dojdzie prawdopodobnie do upadku przedsięwzięć takich, jak Najwyższy Komitet Kurdyjski i mające powstać wspólne oddziały zbrojne, a PYD nadal będzie działała na rzecz dezintegracji opozycji antyrządowej, przyczyniając się tym samym do wydłużenia w czasie agonii reżimu stworzonego przez prezydenta al-’Asada. To jednak rodzi pytanie o przyszłe losy znajdujących się obecnie pod kontrolą PYD ziem i ich mieszkańców. Jeśli bowiem rząd w Damaszku nadal będzie zaangażowany w walkę z Armią Wolnej Syrii, w której to walce uzyskiwał będzie ciche wsparcie PYD, obecność jej na tych obszarach będzie się umacniać i przybierać coraz bardziej zorganizowaną formę. Sama jednak PYD, bez wsparcia innych ugrupowań, nie będzie w stanie długo tej kontroli utrzymać, zwłaszcza, że prowadzone przez nią działania zbrojne niosą ze sobą ryzyko tureckiej interwencji. Trudno również przyjąć za prawdopodobny scenariusz, w którym osamotniona PYD doprowadzi do stworzenia na zajmowanych przez siebie terytoriach jakiejś formy autonomii kurdyjskiej, która byłaby akceptowana w powojennej Syrii, bez względu na to, która ze stron wygra wojnę. O ile bowiem obecny rząd, w razie pozostania przy władzy, mógłby się zgodzić na jakąś formę

kurdyjskiej autonomii, o tyle z pewnością nie miałyby ona kształtu nawet zbliżonego do obecnych postulatów PYD. Podobnie stanie się w razie zwycięstwa opozycji – bez zaangażowania i wsparcia pozostałych sił kurdyjskich, PYD nie będzie miała szansy na realizację choćby części swoich żądań. Dlatego zasadne wydaje się rozważenie scenariusza przeciwnego, w którym PYD, nawet jeśli w początkowym stadium wojny wspierała reżim, obserwując jego powolny upadek, opowiedziała się ostatecznie po stronie opozycyjnej. Uznanie za prawdziwe częstych w drugiej połowie 2012 roku wypowiedzi przywódców PYD, w których zdecydowanie odcinają się oni od związków ze stroną rządową, prawdopodobnym czyni scenariusz, w którym owocem wspólnych prac na forum Najwyższego Komitetu będzie regularna armia kurdyjska. Dodatkowo uprawdopodobnia go wypowiedź samego przywódcy PYD Şāliha Muslima, który na przełomie września i października 2012 roku stwierdził, że „nie mamy zamiaru całować rąk tych, którzy nas zabijają” (Muhar, 2012). Nawet tak wyraźne odcięcie się od strony rządowej nie jest w przypadku liderów PYD nowością, niejednokrotnie wcześniej podkreślali oni brak takich związków, jednak w kontekście trwającego słabnięcia reżimu, a przede wszystkim decyzji o utworzeniu wspólnej armii, zaczynają się one wydawać prawdopodobne. Tym bardziej uwiarygodnia je wezwanie, jakie do Kurdów syryjskich wystosował za pośrednictwem swego adwokata Abdullah Öcalan, w którym zaapelował o stworzenie armii 15 tysięcy żołnierzy w pełnej gotowości bojowej. Wezwał również, by Kurdowie nie stawali po żadnej ze stron, ale byli trzecią, realną siłą w Syrii, jeśli bowiem tego nie zrobią, stracą, bez względu na to, która ze stron będzie rządzić po wojnie (Mengi, 2012). Wezwanie to wywołało na tureckim rynku medialnym lawinę publikacji poświęconych zagrożeniom, jakie dla Turcji i prowadzonej przez nią od lat polityki nierozpoznawania mniejszości (*ang.* non-recognition policy, *tur.* tanımama politikası?) stanowią wydarzenia, jakie mają miejsce na kurdyjskich obszarach Syrii. Procesy te i całkiem otwarcie rozważana możliwość powstania syryjskiego Autonomicznego Okręgu Kurdyjskiego rozbudzają wyobraźnię zarówno tureckich polityków, jak i zamieszkujących wschodnie terytoria tego państwa Kurdów. Sam fakt, że jest ich, nie tak jak w Syrii, niecałe 2 miliony, ale ponad sześciokrotnie więcej, powoduje, że do tureckiej świadomości powraca dawno zapomniane widmo Wielkiego Kurdystanu. Jeśli bowiem wspólna armia stanie się faktem, a rząd w Damaszku nadal nie będzie w stanie sprawować realnej władzy zwierzchniej nad obszarami kurdyjskimi, zrodzi się bezprecedensowa z punktu widzenia syryjskich Kurdów szansa na powstanie jakiejś formy kurdyjskiego organizmu państwowego. To zaś będzie oznaczało ziszczenie się największych obaw Turcji, która w takiej sytuacji zaczęłaby graniczyć z dwoma *de facto* autonomicznymi okręgami kurdyjskimi.

Zakończenie

Jak zaznaczono we wstępie, charakter przedmiotu przeprowadzonej tu analizy nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie tego, w jakiej formie politycznej i administracyjnej funkcjonować będzie mniejszość kurdyjska w powojennej Syrii. Zmieniająca się na bieżąco sytuacja w tym państwie powoduje, że zaangażowane w konflikt ugrupowania zmuszone są do ciągłej weryfikacji własnych postulatów, co również nie ułatwia estymacji roli, jaką każde z nich w nim odegra. Nie ulega jednak wątpliwości, że rola kurdyjskiej

opozycji, mimo iż podzielonej i wewnętrznie bardzo zróżnicowanej, w syryjskiej wojnie domowej jest niezwykle istotna i nie powinna być lekceważona. Wojna bowiem, która toczy się przeciwko prezydentowi Baššarowi al-Asadowi postawiła Kurdów w bezprecedensowej sytuacji, w której będą oni już nie kartą przetargową, rozgrywaną przez różne siły polityczne, ale równoprawnym rozgrywającym, realizującym żywotny interes swojego narodu.

Bibliografia

- Assesments for Kurds in Syria*, [http://www.unhcr.org/refworld/publisher,MARP",469f3ad71e,0.html](http://www.unhcr.org/refworld/publisher,MARP), 24.11.2012.
- Atwan A. (2012), *Suriye uçurum kenarında*, „Star”, 11.06.
- Chaliand G. (1993), *A People without a Country. The Kurds&Kurdistan*.
- ENKS: *Türkiye'ye karşı koyacak gücümüz yok*, <http://www.islahhaber.com/HaberYazdir?id=24851,1.12.2012>.
- Hossino Ö., Tanır İ., *The Decisive Minority: The Role of Syria's Kurds in the Anti-Assad Revolution*, http://www.scpss.org/libs/spaw/uploads/files/Reports/03-2012_Henry_Jackson_Soc_Rpt_re_Role_of_Syr_Kurds.pdf, 24.11.2012.
- Hussein S., *Vacuum of uprising give Syrian Kurds rare freedom*, <http://www.nowlebanon.com/NewsArchiveDetails.aspx?ID=430342#ixzz24W0eLD8j>, 2.12.2012.
- Interview with Samir Naşar*, <http://www.kurdwatch.org/html/en/interview3.html>, 2.12.2012.
- Mengi R., *Savaş istemeyenler suçlanabilir mi?*, „Vatan”, <http://haber.gazetevatan.com/savas-istemeyenler-suclanabilir-mi/485241/4/Haber>, 4.12.2012.
- Muhtar R., *Suriye'deki Kürt devletine izin verilecek mi?*, „Vatan”, <http://haber.gazetevatan.com/suriyedeki-kurt-devletine-izin-verilecekmi/468197/4/Haber#.UHXmMVA038>, 4.12.2012.
- Muhaliplere silah yardımı belgelendi*, <http://www.istanbulhaber.com.tr/haber/muhaliplere-silah-yardimi-belgelendi--144243.htm>, 5.12.2012.
- Orhan O., *PKK's Syria Game*, <http://www.orsam.org.tr/en/showArticle.aspx?ID=1592>, 1.12.2012.
- PKK denies working on behalf on Syria against Turkey*, <http://www.thefreelibrary.com/PKK+denies+working+on+behalf+of+Syria+against+Turkey.-a0274115517>, 1.12.2012.
- PYD muhalif koalisyonu tanımadı*, <http://www.cnnturk.com/2012/guncel/11/21/pyd.muhalif.koalisyonu.tanimadi/685462.0/indexhtml>, 2.12.2012.
- Syria's Kurdish leader rejects new opposition, labels it Turkey proxy*, „Todays zaman”, <http://www.todayszaman.com/news-298852-syrias-kurdish-leader-rejects-new-opposition-labels-it-turkey-proxy.html>, 21.11.2012.
- Stateless Kurds in Syria granted citizenship*, http://articles.cnn.com/2011-04-07/world/syria.kurdish.citizenship_1_kurdish-region-kurdish-identity-stateless-kurds?_s=PM:WORLD, 24.11.2012.
- Syrian Council, <http://www.syriancouncil.org/en/about.html>, 1.12.2012.
- Tanış T., *ABD Suriyeli isyancıları resmen tanıdı*, „Hürriyet”, <http://www.hurriyet.com.tr/planet/22135533.asp>, 12.12.2012.
- The Kurdish National Council in Syria*, <http://carnegie-mec.org/publications/?fa=48502>, 1.12.2012.
- Türkiye Cumhuriyeti Hükümeti ile Suriye Arap Cumhuriyeti Hükümeti Arasında Terör ve Terör Örgütlerine Karşı Ortak İşbirliği Anlaşmasının Onaylanmasının Uygun Bulunduğuna Dair Kanun No 6233*, Resmi Gazete 26.04.2011.

Wilenburg van W., *Syrian Kurds agree on forming joint military council*, <http://www.rudaw.net/english/news/syria/5468.html>, 4.12.2012.

Wright R. (2008), *Dreams and Shadows. The Future of Middle East*.

Summary

The Role of the Kurdish Factor in the Syrian Civil War

The Syrian civil war is one of the most important problems which the international community is currently facing, but which remains unsolved since its beginning in March 2011. The high level of complexity of the conflict, the multiplicity of participants and difficulties in recognizing their true intentions make finding possible solutions less probable as the months go by. All this chaos results in the underestimation of the Kurdish factor, which is often, especially because of the increasing role of radical Islamic groups, belittled by some commentators and analysts. Moreover, the lack of unitary organizational structures that can be recognized as a representation of the interests of the Kurdish community living in the territory of Syria, its internal divisions, and the disability in creating the commonly accepted leadership makes regarding the Kurds as a uniform and internally coherent party in the war impossible. The aim of the paper is to present the role of various Kurdish organizations participating in the conflict and analyze the connections and divisions which make the Kurds unable to create a homogenous

Key words: Kurds, Syria, autonomy, opposition, regime movement aiming at one and the same goal

